

# Rok, Bogdan

---

## Zagadnienie śmierci w czasach nowożytnych - próba postawienia problematyki badawczej i charakterystyka źródeł

---

Medycyna Nowożytna 1/1, 23-46

---

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



---

---

**Bogdan Rok**

Wrocław

# Zagadnienie śmierci w czasach nowożytnych – próba postawienia problematyki badawczej i charakterystyka źródeł

**W** dotychczasowej historii medycyny zwraca się szczególną uwagę na badania nad stanem biologicznym społeczeństwa danej epoki. Wskazuje się na strukturę i rytmikę biologicznych procesów zdrowia i choroby jednostek ludzkich. Podkreśla się więc te wszystkie elementy, które związane są z biegiem życia ludzkiego, egzystencji człowieka w jedynie poznawalnym ziemskim świecie rzeczywistości. Z życiem integralnie związana jest także śmierć jako ostatni moment ziemskiego bytowania jednostki. Bardzo często związana jest ona z dłuższą lub krótszą chorobą. Problem umierania stanowi więc jeden z najbardziej podstawowych zagadnień historii medycyny. Badania nad nim pozwalają na wydobycie problematyki tzw. choroby śmiertelnej, przyczyn umieralności, a także psychologicznych postaw społecznych wobec podstawowego zagadnienia egzystencjalnego jakim jest odej-

ście człowieka ze świata istot żywych. Śmierć i umieranie musi wejść w orbitę zainteresowań historyków medycyny.

Niniejsze studium ma na celu przedstawienie globalnego ujęcia zagadnienia śmierci i umierania w badaniach historycznych. Ma na celu uświadomienie historykom złożoności tej problematyki i wskazanie na rolę historii medycyny w stosownych badaniach. Przede wszystkim zaś wskażemy na tym miejscu na złożoną podstawę źródłową do jakiej sięgać powinien każdy badacz zajmujący się postawionym w tytule zagadnieniem. Dotyczy to oczywiście w pierwszym rzędzie historyka medycyny. Objęcie oglądem badawczym szerokiej bazy źródłowej pozwoli na wszechstronniejsze ujęcie problemu.

Problem śmierci intryguje zawsze i wszędzie. Społeczność ludzka starała się w różny sposób wyjaśnić ulomność natury człowieczej zmierzającej nieuniknienie do śmiertelnego końca. Przystępując do badań nad zagadnieniem śmierci w jakimkolwiek okresie historycznym należy pamiętać, że widzenie tej problematyki odbywa się w kilku zasadniczych płaszczyznach merytorycznych. Najogólniej wyróżnić można, tak dzisiaj jak i we wcześniejszych epokach, spojrzenie na ostateczny moment naszej egzystencji z co najmniej pięciu perspektyw merytorycznych:

1. filozofii,
2. nauk przyrodniczych, przede wszystkim medycyny,
3. psychologii, socjologii czy też pedagogiki,
4. teologii (religii),
5. literatury (przede wszystkim poezji), sztuki i muzyki<sup>1</sup>.

Wielkie kręgi kulturowe i poszczególne epoki tworzyły swe własne widzenie spraw eschatologicznych. Zawsze starano się dobierać przy tym wyszukaną frazeologię i komplikować przedstawienie tych tak tajemniczych problemów. Najogólniej refleksja filozoficzna łączyła się w jedną całość z panującymi w danym okresie przekonaniami religijnymi. Nauki szczegółowe dopełniały obrazu, zwłaszcza procesu umierania. Korzystając z powyższych ustaleń literatura, przede wszystkim poezja, także sztuka i muzyka tworzyły swe własne artystyczne spojrzenie na te tak trudne problemy. Poszczególne, wymienione powyżej, punkty widzenia nawzajem się przenikały i uzupełniały. Oczywiście dążono do ustalenia globalnego obrazu umierania i śmierci. Historyk otrzymuje przez czytanie źródeł ten właśnie najogólniejszy schemat widzenia rzeczy ostatecznych. Musi

---

<sup>1</sup> I. Dąbska, *Zagadnienie śmierci w greckiej filozofii starożytnej*, „Meander”, R. 1, 1946, z. 9, s. 445: „zagadnienie śmierci jest przede wszystkim zagadnieniem walki ducha ludzkiego z naturalnym przed nią lękiem. Ta walka wypowiada się w różnych dziedzinach życia i kultury jak religia, nauka, filozofia i sztuka”.

jednak pamiętać o elementach składowych tego obrazu i odpowiednio dobierać do penetracji materiał źródłowy.

Równocześnie kolejne epoki przekazywały swe wyobrażenia o śmierci epokom następującym. Wiele przekonań i wyobrażeń trwało w bardzo długim okresie czasu historycznego, często od najdawniejszych czasów trwa pod dziś dzień. Aby przystąpić do badań nad zagadnieniem śmierci w epoce nowożytnej, a więc czasach XVI, XVII i XVIII w. należy bezwzględnie zapoznać się choćby w najogólniejszym stopniu z tym co przekazały tej epoce starożytność, a zwłaszcza średniowiecze. Poniżej zamieszczony zostanie historyczny przegląd tych elementów problematyki tanaologicznej z zaznaczeniem przeobrażeń kolejno w filozofii, medycynie i innych naukach szczegółowych oraz religii, a w końcu w szczególny sposób uwzględnione zostanie artystyczne widzenie zagadnienia śmierci. Przegląd ten pozwoli nam sformułować odpowiednie wnioski metodologiczne, jak i wskaże na sfery materiału źródłowego, w których należałoby dokonywać poszukiwań.

I tak trzeba zacząć od przeglądu refleksji filozoficznych. Wydaje się, że już człowiek pierwotny miał pewne wyobrażenie filozoficzne umierania i śmierci. W momencie pojawienia się celowych pochówków zwłok ludzkich w okresie mustierskim epoki kamienia łupanego, a więc 80 000 – 40 000 lat temu, możemy sądzić, że powstał abstrakcyjny, rozbudowany poważnie system wyobrażeń o przemijaniu. Grób jest tego właśnie świadectwem. Możemy sądzić, że śmierć rozumiana była wtedy jako coś wynikającego z czarów albo z zamachu z zewnątrz. Uważano ją generalnie za niesprawiedliwość<sup>2</sup>.

W filozofii greckiej rodzi się głębsza myśl o umieraniu i śmierci. Sam Platon (427–347 r. przed Chr.) całą filozofię stara się pojmować przede wszystkim jako „meditatio mortis” albo „vere mortis meditatio”. Wielki wpływ na to miała śmierć Sokratesa, która wstrząsnęła młodym wówczas filozofem, później twórcą *Fedona*. W tym właśnie dziele dał on „wielkie magisterium śmierci”, rozwijając wcześniejsze myśli o umieraniu greckich filozofów przyrody. Śmierć uważał za wyzwolenie się duszy z ciała.

Następnie filozofia epikurejska koncentrując się na kategorii szczęścia starała się uwolnić człowieka od lęku przed śmiercią, który był główną przyczyną nieszczęść. Jeden z epikurejczyków – Filodemos z Gedary – (ok. 100–30 r. przed Chr.) był nawet

---

<sup>2</sup> J. Salij, *Czy śmierć jest karą za grzechy*, [w:] *Sens choroby, sens śmierci, sens życia*, Kraków 1980, s. 321–322; Por. też A. Zajączkowski, *Śmierć w kulturach pierwotnych na przykładzie Czarnej Afryki*, „Jednota”, 1983, z. 11–11, s. 16.

autorem osobnego traktatu o śmierci, w którym tłumaczył ją jako naturalne przegrupowanie atomów poprzedzające zanik świadomości i odczuwania.

Filozofia stoików uważała natomiast śmierć za zdarzenie niezależne od człowieka i konieczne. Stąd mądrość ludzka winna prowadzić do obojętności wobec niej, a przede wszystkim do pozbycia się lęku przed odejściem. Wiele razy pisał o śmierci jeden z młodszych stoików rzymskich – Seneka – (3–65 r.). Szereg wzmianek z jego listów, a także z innych pism, stało się z czasem aforyzmami tłumaczącymi konieczność obojętności człowieka wobec śmierci. Zdaniem tego filozofa śmierć jest doskonałym lekarstwem na ból, cierpienie oraz inne nieszczęścia. Podobne myśli zamieszczali w swoich dziełach Epiklet (50–130 r.) i Marek Aureliusz (121–180). Zdaniem tego ostatniego „śmierć tak jak narodziny jest tajemnicą Natury... nie ma w niej nic przed czym wzdrygać by się należało”. Stoicy tak jak epikurejczycy kładli nacisk na „psychologiczną i praktyczną stronę zagadnienia śmierci”. Wreszcie należałoby zwrócić uwagę na stwierdzenia o śmierci Marka Tulliusza Cicerona (106–43 r. przed Chr.), który był wyrazicielem „eklektycznego ducha panującego u schyłku starożytności”. Filozof ten ganił nadmierny lęk przed odejściem, ale umiarkowaną obawę uważał za właściwą. Wiele jego zdań, zwłaszcza o lęku przed umieraniem, stało się aforyzmami i powtarzane jest nawet dzisiaj<sup>3</sup>.

Przedstawione sądy starożytnych przenikną do dzieł filozofów średniowiecznych. I tak poglądy stoików propagował w swoich dziełach św. Cyprian (ok. 200–258, a do filozofii greckiej Platona nawiązywać będzie św. Augustyn (354–430 r.).

W średniowieczu nową filozoficzną interpretację śmierci stworzył św. Tomasz z Akwinu (1225–1274 r.). Śmierć pojmuje on zdecydowanie inaczej niż Platon, a później z chrześcijańskich filozofów św. Augustyn. Zdaniem św. Tomasza umiera nie samo ciało, ale człowiek jako osoba. Śmierć nie omija więc i duszy istotowo związanej z ciałem (hilemorfizm). Filozof i teolog ten przeciwstawiał się skrajnemu dualizmowi w pojmowaniu natury ludzkiej reprezentowanej m.in. właśnie przez św. Augustyna<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> I. Dąbbska, *Zagadnienie śmierci...*, s. 449–451, 455–456; W. Tatarkiewicz, *Historia Filozofii*, Warszawa 1968, t. 1, s. 141–158, 167.

<sup>4</sup> W. Tatarkiewicz, *op.cit.*, t. 1, s. 211–221; M. Włodarski, *Ars moriendi w literaturze polskiej XV i XVI w.*, Kraków 1987, s. 19–20; S. Kowalczyk, *Rozumienie śmierci w głównych kierunkach filozoficznych*, „Ateneum Kapłańskie”, 1980, nr 428, s. 368; P. Müller-Goldkuhle, *Przesunięte akcentów w rozwoju myślenia eschatologicznego*, „Consilium”, 1969, nr 1–5, s. 23.

Filozofia czasów nowożytnych nawiązywać będzie niejednokrotnie do średniowiecznej, scholastycznej koncepcji śmierci. Częstoć wykorzystywać będzie cenniejsze cytaty ze średniowiecznych właśnie dzieł ascetycznych.

Śmierć z punktu widzenia nauk przyrodniczych uważano powszechnie od najdawniejszych czasów za najgłębszą tajemnicę przyrody. Zauważono też jej uniwersalność – obejmuje bowiem swym zasięgiem świat roślin, zwierząt i ludzi. Wyjaśnieniem umierania ludzi zajęła się medycyna, starając się wcześniej podać definicję zgonu. Od głębokiej starożytności aż po wiek XX uważano, że śmierć oznacza ustanie oddechu i zatrzymanie akcji serca. Zasada „cor ultima moriens” przez długie wieki dość jednoznacznie określała moment śmierci<sup>5</sup>. W czasach nowożytnych rozpocznie się gwałtowna dyskusja nad problemem tzw. pozornej śmierci, która dostarczać będzie nowych ustaleń dotyczących konkretnych objawów zgonu.

Inne nauki szczegółowe takie jak psychologia czy socjologia wyodrębniły się dopiero w czasach najnowszych i właściwie w ostatnich latach (od lat sześćdziesiątych XX w.) zaczęły tworzyć swoje własne wyobrażenia umierania i zgonu. Odpowiednie ustalenia pomagają formułować konkretne praktyczne uwagi dotyczące przychodzenia z pomocą umierającym i ich bliskim. Ta troska o psychikę przede wszystkim umierającego pojawiła się znacznie wcześniej. Społeczność ludzka już w najdawniejszych czasach potrafiła ustalić podstawowe zasady zachowania się wobec moribunda, które często w jakiś sposób powielają konkretne ustalenia naukowe współczesnych psychologów. Wszystkie te wcześniejsze zalecenia miały na celu w jak największym stopniu ulżyć w szoku psychicznym jakiego doznają umierający<sup>6</sup>. Jest niezwykle trudno ustalić kiedy sformułowano poszczególne praktyczne zalecenia dotyczące troski o umierającego. Powstawały one w ciągu długich wieków dziejów ludzkości.

Problem śmierci rozważany jest także z punktu widzenia religii. Stanowi on jeden z najważniejszych elementów poszczególnych systemów religijnych. Wytworzono też w wielu religiach specjalny dział teologii zajmujący się tym właśnie zagadnieniem określanym eschatologią. Poza tym istnieje przeświadczenie, że właśnie religia jest „właściwym terenem, na którym problem

---

<sup>5</sup> B. Popielski, *Współczesne kryteria śmierci człowieka i ich znaczenie*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 750, Prawo nr 75, Wrocław 1985, s. 143; A. Toynebee, *Człowiek wobec śmierci*, Warszawa 1973, s. 29.

<sup>6</sup> E. Kübler-Ross, *Rozmowy o śmierci i umieraniu*, Warszawa 1980; J. Maksudon, *Psychologia postaw wobec śmierci*, „Ateneum Kaplańskie”, 1980, nr 428.

śmierci ludzkiej stawia się ostro i rozwiązuje w sposób uwzględniający całego człowieka<sup>7</sup>. Wszystkie religie traktują śmierć jako przejście do nowej, innej fazy istnienia. Ugruntowują przekonanie o pełnej nieśmiertelności człowieka albo przynajmniej nieśmiertelności elementu duchowego związanego z konkretnym ciałem ludzkim. Dają też wyobrażenie o tej pozaziemszej egzystencji.

Już w religiach pierwotnych mamy pewne wyobrażenie niezniszczalnego elementu duchowego związanego z człowiekiem. Pierwiastek ten trwać ma po śmierci ciała. Badania nad pierwotnymi religiami afrykańskimi stwierdzają, że Afrykanie uznają istnienie wielkiej duchowej magmy, w której roztapiają się dusze osób zmarłych, a potem z niej brany jest budulec do tworzenia duszy noworodków następnych pokoleń. Tylko dusze wielkich wodzów i bohaterów plemiennych zachowują w zaświatach swe trwanie jednostkowe. Poza tym istnieje tu przekonanie o „żywym zmarłym”. Zmarły zachowuje swą tożsamość tak długo jak długo pamiętany jest przez żywych. Główną cechą tych wierzeń jest więc kolektywizm. Z tego punktu widzenia śmierć jednostkowa jest uważana za coś wręcz korzystnego dla całej społeczności. Niemniej jednak odejście konkretnej osoby przeżywane jest z wielkim lękiem. Napawa ono poszczególne jednostki przerażeniem<sup>8</sup>.

Mitologia starożytnych Greków traktuje śmierć jako nieuniknione zerwanie nici życia przez Nieublaganą (Antropols), jedną z sióstr Parek. W innym micie wiązano zgon ze snem. Bóg śmierci Tanatos był bratem bliźniakiem boga snu Hypnosa. Grecy wierzyli też w życie pozagrobowe dusz zmarłych ludzi w smętnym Hadesie, w którym panowała nuda i płacz. Orficki kult Dionizosa doprowadził do stworzenia radośniejszej wiary w nieśmiertelność duszy. Pojawiły się też wyobrażenia o karze i nagrodzie za postępowanie w ciągu życia ziemskiego. Orficy zakładali poza tym metempsychozę, czyli cykliczną wędrówkę dusz<sup>9</sup>.

Starorzyskie wyobrażenia o życiu pozagrobowym są niezwykle ubogie. Rzymianie nie wierzyli w odpłatę za dobre i złe uczynki życia na ziemi. Zakładano też możliwość powrotu umarłych na ziemię i starano się w związku z tym zyskiwać ich przychylność<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Z. Zdybicka, *Religia i religioznawstwo*, Lublin 1988, s. 263.

<sup>8</sup> A. Zajączkowski, *Śmierć w kulturach pierwotnych na przykładzie Czarnej Afryki*, „Jednota”, 1983, nr 10–11, s. 15–17; H. Hasenfratz, *Zum sozialen Tod in archaischen Gesellschaften*, „Saeculum”, B. 34, 1983, H. 2, s. 126–137.

<sup>9</sup> I. Dąbska, *Zagadnienie śmierci w religii i w sztuce greckiej*, „Filomata”, 1962, nr 154, s. 273–275; H. von Glasenapp, *Religie niechrześcijańskie*, Warszawa 1966, s. 165.

<sup>10</sup> H. von Glasenapp, *op.cit.*, s. 318–319.

Wielkie religie monoteistyczne świata posiadają również swe własne interpretacje zjawiska śmierci. Buddyzm zakłada metempsychozę (reinkarnację), czyli wiarę w wędrówkę dusz. Podobnie wyjaśniają zjawisko śmierci różne systemy hinduistyczne<sup>11</sup>.

Judaizm traktuje śmierć jako karę moralną za nieposłuszeństwo człowieka Bogu. Wynika ona z grzechu pierworodnego. Śmierć jest poza tym przejściem do innego życia. Niestety księgi *Starego Testamentu* niewiele mówią o tej egzystencji. Dusza zmarłego ma znajdować się w świecie podziemnym – szeolu. Później pod wpływem wierzeń perskich w II w. przed Chrystusem pojawiła się wiara w zmartwychwstanie przy końcu świata. Pisali o tym m.in. prorocy Izajasz i Daniel (Iz. 26, 19 i Dn. 12, 2)<sup>12</sup>.

Podobnie jak judaizm i chrześcijaństwo wiąże śmierć z grzechem pierworodnym. Zakłada też wyraźnie zmartwychwstanie umarłych, która to wiara stanowi podstawę radosnego podejścia do śmierci wczesnych chrześcijan. Pisma *Nowego testamentu*, zwłaszcza *Apokalipsa św. Jana* zapowiadają w zasadzie szybkie powtórne przyjście Chrystusa. Paruzja zaś związana była z sądem ostatecznym i zmartwychwstaniem umarłych. Na progu II tysiąclecia rodzi się głębsza racjonalna refleksja chrześcijaństwa nad śmiercią zapoczątkowana przez św. Anzelma z Cantenbury. Śmierć, w przeciwieństwie do wyobrażeń pierwszych chrześcijan, przedstawiana jest od tego czasu jako najstraszniejsza z rzeczy ostatecznych. Średniowieczne dokumenty magisterium Kościoła prezentują szczegółowy obraz egzystencji duszy w zaświatach. Pojawia się pojęcie sądu szczegółowego zaraz po śmierci, odróżnianego od sądu ostatecznego. Podstawowym dokumentem nauczania Kościoła w przedstawianej problematyce była w średniowieczu bulla Benedykta XII *Benedictus Deus* z 1336 r. W niej to właśnie sformułowano ostatecznie katolicką naukę o sądzie szczegółowym zaraz po śmierci, zasadę o oglądaniu Boga intuicyjnie, jasno i wyraźnie przez dusze zbawionych w niebie oraz pouczono o istnieniu piekła. Dogmatem ugruntowuje się też wiarę w istnienie czyścica. Odpowiednie postanowienie zapadło na soborze florenckim w 1439<sup>13</sup>.

---

<sup>11</sup> Z. Zdybicka, *Śmierć w wielkich religiach świata*, „Ateneum Kapłańskie”, 1980, nr 428, s. 387–389; Taż, *Idea zbawienia w religiach świata*, tamże, s. 38–44; M. Malicki, *Filozofia wobec śmierci*, „Jednota”, 1983, nr 10–11, s. 10–11.

<sup>12</sup> Z. Zdybicka, *Śmierć w wielkich religiach...*, s. 393–394; H. von Glasenapp, *op.cit.*, s. 271; H. Haag, *Der Teufel im Judentum und Christentum*, „Saeculum”, B. 34, 1983, H. 3–, s. 248–258.

<sup>13</sup> B. Burlikowski, *Anzelm z Aosty. Próba racjonalizacji wiary*, Warszawa 1971; W. Granat, *Eschatologia. Rzeczy ostateczne człowieka i świata*, Lublin 1962, s. 16–18.



W ciągu wieków tworzyła się odrębna eschatologia prawosławna, teologia wschodnia zwraca uwagę na podwójne oblicze śmierci: z jednej strony jest to zniszczenie życia i wszystkich doczesności, z drugiej wyzwolenie. Poza tym śmierć jest stanem przejściowym między życiem doczesnym a ostatecznym zbawieniem człowieka. Umierającego należy otoczyć troskliwą opieką – rozbudowano więc obrzęd sakramentu chorych i stworzono długie teksty modlitw za konających. Powinno się też gorliwie modlić za zmarłych. Generalnie eschatologia prawosławna uznaje jedynie dogmatyczne sformułowania credo nicejsko-konstantynopolitańskiego, a więc paruzję, sąd ostateczny, zmartwychwstanie i życie wieczne<sup>14</sup>.

Ostatnią wyróżnioną płaszczyzną widzenia śmierci jest sfera artystyczna. Spojrzenie na kres losu ludzkiego z tej perspektywy, z punktu widzenia tak literatury, jak sztuk plastycznych i muzyki zawiera w sobie zawsze dwa główne wątki:

1. wiąże każdy indywidualny zgon z wyobrazeniami magiczno-religijnymi oraz przekonaniem filozoficznymi, czy też naukowymi,
2. stara się przekazać pamięć o każdym konkretnym zmarłym – przy czym tekst literacki uobecnia sylwetkę jego tak zewnętrzną, jak i duchową, sztuka zaś przekazuje przede wszystkim odpowiednie wyobrażenie wyglądu zewnętrznego osoby.

Z biegiem czasu, w kolejnych epokach kulturowych, ten drugi wątek – memoratywny, zyskuje coraz większą przewagę. Śmierć ludzką stara się nawet wyłączyć z ogólniejszych powiązań fideistycznych. Traci więc ona swój transcendentny wymiar, staje się wydarzeniem coraz bardziej tragicznym, bezsensownym, wobec którego stajemy bezradni, zirytowani, zbuntowani. Rodzi się nieuniknione dążenie człowieka do zapisywania o nim jak największej ilości faktów, zdarzeń, aby właśnie w ten sposób przeciwstawić się unicestwiającemu działaniu odejścia. Prowadzi to jednak do spłycenia życia, do widzenia w nim jedynie tej naturalistycznej otoczki pozbawionej znaczeń transcendentnych<sup>15</sup>.

Z drugiej strony artyści starali się i starają się teraz także, na swój sposób dociekać głębi tajemnicy śmierci jako zjawiska uniwersalnego i przedstawiać je sobie właściwymi symbolami, metaforami, środkami wyrazu charakterystycznymi dla danej epoki. Oczywiście czerpali i czerpią oni na swój znowu sposób z

---

<sup>14</sup> W. Hryniewicz, *Misterium śmierci w tradycji prawosławnej*, „Ateneum Kapańskie”, 1980, nr 429, s. 39–40; *Porównanie wyznań rzymsko-katolickiego, prawosławnego, ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-reformowanego*, Warszawa 1988, s. 124–126.

<sup>15</sup> J. Domański, *Tomasz a Kemps i eramiańska refleksja nad tekstem jako „uobecnieniem”*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, XXVII, 1983, s. 5–18.

tego wszystkiego co do rozmyślań o śmierci wniosła filozofia i teologia, a także biologia z medycyną i inne nauki szczegółowe. Artystyczny wyraz prawd odkrywanych przez filozofię różnych czasów i kultur wzbogaca globalną perspektywę widzenia śmierci i stanowi częstokroć twórcze rozwinięcie tych myśli.

Generalnie rzecz ujmując sztuka stara się przeciwstawić prawu natury o konieczności śmierci. Zatrzymuje częstokroć śmiertelną destrukcję konkretnej jednostki lub grupy ludzkiej poprzez utrwalenie pamięci o nich w dziełach sztuki i literatury. Czerpiąc zaś z wątków eschatologicznych stara się także swoimi środkami wyrazu przedstawić problemy soteriologiczne właściwe danej religii.

Literackie wyobrażenie śmierci zrodziło przede wszystkim specjalny gatunek poezji w formie trenu. Jest on najbardziej charakterystycznym przejawem poezji funeralnej początkami swymi sięgający starożytnej Grecji. Stanowił początkowo rodzaj obrzędowej pieśni żałobnej, a z czasem istotną część tragedii. Znamy treny Simonidesa z Keos (VI/V w. przed Chr.) i Pindara (V w. przed Chr.). Tren w ciągu wieków rozwijał się w literaturze starożytnej i średniowiecznej. Szczególnie znany jest od czasów renesansu. Zawsze wyrażał żal po czyjejs śmierci, rysując emocje przeżywających stratę bliskiej osoby.

W poezji żałobnej wyróżnić możemy inny jeszcze gatunek znany również starożytnym Grekom, a mianowicie epicedium. Miało ono ściśle określony schemat retoryczny obejmujący: wstęp, pochwałę zmarłego czyli laudatio, oplakiwanie czyli comploratio i pocieszenia czyli consolatio. Charakter epicedium posiadają m.in. bukoliki Wergiliusza (70–19 r. przed Chr.). Potem do formy tej nawiązywać będzie poezja renesansowa i barokowa. Szczególna jej popularność w tym czasie związana była z rozbudową teatralności obrzędów pogrzebowych w epoce nowożytnej.

Trzecim wreszcie gatunkiem poezji funeralnej est epitafium. Posiada ono formę epigramatu. Zwięzłe utwory tego typu nawiązują do stylu napisu nagrobnego. Wywodzą się zaś jak poprzednie dwa gatunki z poezji greckiej. W epitafium zaznaczano nazwisko zmarłego, jego wiek, zasługi, godności oraz dodawano pochwałę zalet duchowych i urody fizycznej. Zawierały też one słowa pociechy do pozostających bliskich.

Powyżej omówione gatunki poetyckie w szczególny sposób związane z problematyką śmierci starały się przedstawiać przede wszystkim tragizm zgonu ludzkiego. Tragiczne widzenie śmierci charakterystyczne jest dla filozofii i religii greckiej starożytności. Stąd też właśnie te gatunki poezji funeralnej, pełne w istocie swej elementów lamentacji, zrodziły się w Grecji. Potem przeniknęły

do antyku rzymskiego, a stąd do literatury chrześcijańskiej w czasach średniowiecza<sup>16</sup>.

W średniowiecznej poezji europejskiej pojawiają się natomiast wiersze przedstawiające już sam akt śmierci z naturalistyczną dokładnością, wskazując dalej na okropności związane z rozkładem martwego ciała. Przykładem takiego utworu w poezji polskiej jest *Skarga umierającego* powstała u progu XV w.<sup>17</sup>

W czasach nowożytnych forma epicedium przeszła do prozy. W oparciu o ten gatunek poetycki wypracowano charakterystyczne mowy i kazania funeralne. Związane one były odtąd z obzędami pogrzebu, dając z biegiem lat obiegowe, banalne wyobrażenie spraw związanych z umieraniem i śmiercią<sup>18</sup>.

Podobnie jak w innych dziedzinach twórczości artystycznej tak i w sztukach plastycznych odnajdujemy dwa główne podejścia do zagadnienia śmierci: indywidualny i ogólny. Wydaje się, że podział ten jest tu szczególnie ostro zarysowany. Indywidualna konfrontacja ze śmiercią zrodziła bogatą plastykę nagrobną. Przypomina ona przede wszystkim zmarłego, przekazując potocznym jego zewnętrzny, a niekiedy i wewnętrzny obraz. Poza tym zawiera wiele wątków obyczajowych i eschatologicznych<sup>19</sup>. Do zażytków tego rodzaju zaliczyć możemy piramidy i mastaby z nadzwyczaj bogatym wystrojem w starożytnym Egipcie. Żydzi zaś ustawiali na grobach macewy. Są to pionowe płyty kamienne z symbolicznymi płaskorzeźbami i inskrypcjami. Wyznawcy islamu wznoszą z kolei na mogiłach niewielkie słupy z wypisami z *Koranu*. Starogreckie pomniki nagrobne przyjęły charakter stelli. Stelle te zawierały przedstawienie zmarłego w formie płaskorzeźby lub rzeźby pełnej i oczywiście odpowiednie napisy. Mniejsze raczej nagrobki rodzinne wznoszono w Etrurii, a potem w starożytnym Rzymie. Chrześcijanie ustawiali początkowo na grobie krzyże lub proste kamienie. W okresie średniowiecza roz-

---

<sup>16</sup> I. Dąbska, *Zagadnienie śmierci w religii i sztuce greckiej...*, s. 282; *Literatura polska. Przewodnik Encyklopedyczny*, Warszawa 1984, t. 1, s. 239–240, 243, t. 2, s. 494; T. Michałowska, *Staropolska teoria geneologiczna*, Wrocław 1974, s. 170–171, 188; S. Zabłocki, *Antyczne epicedium i elegia żałobna. Geneza i rozwój*, Wrocław 1965; Tenże, *Polsko-lacińskie epicedia renesansowe na tle europejskim*, Wrocław 1968.

<sup>17</sup> I. Dąbska, *Problem śmierci w kulturze chrześcijańskiej*, „Znak”, 1986, nr 374, s. 61 i n.; K. Wyka, *Dusza z ciała wyleciała*, [w:] tenże, *Wędrując po tematach*, Kraków 1971, t. 2, s. 5–50.

<sup>18</sup> *Wybór mów staropolskich*. Wybrał i opracował B. Nadolski, Wrocław 1961, s. LXXIV i n.

<sup>19</sup> T. Chrzanowski, *Śmierć w dawnej sztuce polskiej. (Refleksje i odczucia)*, „Ateneum Kapłańskie”, 1980, nr 428, s. 421; Tenże, *Plastyka nagrobna w Polsce (średniowiecze i renesans)*, „Ziemia”, 1977, s. 99; Por. też *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, pod red. S. Kozakiewicza, Warszawa 1976, hasło nagrobek i in.

winęła się bogata chrześcijańska sztuka sepulkralna we wnętrzach kościołów. Początkowo były to płyty nagrobne umieszczone w posadzce lub na ścianie, a potem tumby z reliefami na wierzchu przedstawiające zmarłego. Wiek XII zapoczątkował rozwój bardziej skomplikowanej plastyki nagrobnej. Wszystkie nagrobki tamtych czasów starają się przedstawić pewne informacje o zmarłym i tym ocalić pamięć jednostki.

Plastyka stara się też swoimi środkami wyrażać ogólniejsze problemy związane z odchodzeniem. Śmierć wyobrażana jest zawsze alegorycznie przez personifikacje lub w formie emblematu. Najczęściej przedstawiana jest w formie kościotrupa. Geniusz zaś z czaszką i klepsydrą stanowił alegorię vanitas, uzmysławiającą nieuniknioną rozstania się człowieka z doczesnością. W średniowieczu rodzą się ikonograficzne przedstawienia umierania w formie wielofiguralnych scen. Wyróżnić tu możemy takie tematy w istocie swej parenetyczne, jak: tańce śmierci, drzewa śmierci i sztuki dobrego umierania. Te ostatnie zawierają niekiedy szereg scen z przedstawieniami kuszeń diabelskich i pouczeń anielskich w godzinie śmierci<sup>20</sup>. Należy tu dodać, że owe przedstawienia śmierci w sztukach plastycznych oddziaływały zapewne na widzów silniej niż obrazy literackie na czytelników. Dotyczy to przede wszystkim skrajnie realistycznych wyobrażeń umierających, upowszechniających się w czasach późnego średniowiecza i w czasach nowożytnych.

Swoimi własnymi środkami wyrazu myśli o śmierci i umieraniu przedstawia także muzyka. Bardziej szczegółowo znany jest rozwój muzyki funeralnej europejskiego chrześcijaństwa. W krąg eschatologicznych wyobrażeń sądu ostatecznego wprowadza nas w XII w. utwór „Dies irae” w konstrukcji swej nawiązujący do monodycznego (jednogłosowego) śpiewu chorału gregoriańskiego. W XV w. umieszczono go w liturgii mszy za zmarłych. Od tego momentu utwór ten będzie inspirował muzykę polifoniczną aż do naszych czasów włącznie. Będą to zawsze przedstawienia tragicznego losu człowieka w obliczu śmierci. W średniowieczu dramatyczny charakter „Dies irae” odbiegał jednak od pozostałych gregoriańskich melodii mszy za zmarłych. Melodie te przedsta-

---

<sup>20</sup> J. Szablowski, *Ze studiów nad ikonografią śmierci w malarstwie polskim XVII w.*, „Przegląd Powszechny”, 1934, t. 201, s. 84–104; T. Chrzanowski, *Śmierć w dawnej sztuce polskiej...*, s. 421–439; J. Białostocki, *Vanitas. Z dziejów obrazowania idei „marność” i „przemijania” w poezji i sztuce*, [w:] tenże, *Teoria i twórczość. O tradycji i inwencji w teorii sztuki i ikonografii*, Poznań 1961, s. 105–132; H. Rosenfeld, *Der mittelalterliche Totentanz. Entstehung, Entwicklung, Bedeutung*, Köln 1954; M. Leśniakowska, *Dance macabre*, „Sztuka”, 1978, nr 6/5, s. 50–54; M. Włodarski, *op.cit.*, s. 26 i n.

wiają motywy śmierci w atmosferze dużego spokoju, a nawet radosnego nastroju ze spotkania się ze Zbawicielem w szczęśliwości niebieskiej.

W okresie renesansu pojawiają się inne jeszcze wyobrażenia śmierci także w muzyce religijnej. Są to wielogłosowe lamentacje na wielki tydzień przedstawiające dramat śmierci Chrystusa. W czasach baroku powstaną wielkie pasje oratoryjne J. S. Bacha (1685–1750), które używają bardziej jeszcze zróżnicowanych i bogatych środków do przedstawienia męczeństwa Jezusa niż wcześniejsze pasje motetowe lub chorałowe<sup>21</sup>.

Motywy śmierci swój odrębny wyraz znajdują następnie, w czasach nowożytnych i najnowszych, w rozmaicie traktowanych kompozycjach requiem. Częstokroć będą one miały układ nawiązujący jeszcze do mszy za zmarłych, ale nie zawsze. Forma requiem będzie w rezultacie swego rozwoju kroczyć od utworu jednogłosowego do wielogłosowego, aż szczyt swój osiągnie w kompozycjach oratoryjno-symfonicznych. Znane nam utwory tego gatunku odznaczają się szczególnym zagęszczeniem oryginalnych środków wyrazu i rozbudową zespołów wykonawczych. Wszystko to wynikało z nadzwyczajnego poruszenia wrażliwości twórczej kompozytorów właśnie nieuniknionością końca życia ludzkiego.

Długi rys historyczny kształtowania się widzenia problematyki tanatologicznej w różnych płaszczyznach merytorycznych uzmysławia nam jak wiele dziedzin twórczej działalności człowieka porusza problem śmierci. Widziny w tym jak bardzo złożony, skomplikowany jest obraz odejścia. Przegląd ten pozwala nam na stworzenie planu poszukiwań źródłowych. Uświadamiamy bowiem sobie jakie dziedziny ludzkiej myśli penetrować, aby odpowiedzieć na pytanie o stosunek danej jednostki czy też grupy do śmierci.

Oczywistą jest sprawa, że badania stosunku człowieka do śmierci trzeba traktować przede wszystkim jako rozważania nad mentalnością. Wizja śmierci i postawy wobec umierania stanowią z pewnością jeden z najważniejszych rysów mentalności danego społeczeństwa. W ziemskim świecie żywych istot jedynie człowiek posiada świadomość kończenia się życia i to właśnie prowadzi go do snucia najgłębszych refleksji filozoficznych nad tajemnicami życia i odchodzenia. Historyczne rozważania nad zagadnieniem śmierci są więc jednym z najważniejszych problemów historii mentalności danego okresu dziejowego. Dostarczają one

---

<sup>21</sup> M. Piotrowska, *Motywy śmierci w muzyce*, „Ateneum Kapłańskie”, 1980, nr 428, s. 440–448; K. Stawecka, J. Ścibor, *Dies irae*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1985, t. 3, s. 1321–1322.

może nawet najważniejszych elementów do obrazu umysłowości i kultury danego społeczeństwa<sup>22</sup>.

W historii kultury od dawna nie ulega wątpliwości wyodrębnienie epoki nowożytnej obejmującej XVI, XVII i XVIII w. Okres ten jest z pewnością szczególnie ważny jeśli chodzi o zrozumienie problematyki kultury współczesnej. Stąd też badania historyczne dotyczące tamtych czasów są ze wszelkich miar pożądane<sup>23</sup>. W następnej części niniejszych rozważań zwrócimy więc uwagę na konieczność badań nad historią śmierci w czasach nowożytnych. Wstępnym, zasadniczym problemem w tym wypadku jest dokonanie ogólnej charakterystyki źródeł historycznych, do których winniśmy sięgać w niniejszych badaniach. Penetracją objęto w zasadzie polski zasób źródeł epoki nowożytnej. Często jednak dokumenty powstałe poza Polską oddziaływały na polskie społeczeństwo i zachowały się w polskich zbiorach i wtedy oczywiście będą w niniejszym przeglądzie przytaczane.

Oczywistą jest sprawą, że o zagadnieniu śmierci traktują najrozmaitsze gatunki piśmiennictwa nowożytnego. Źródła pisane, najczęściej w tym czasie już drukowane, będą podstawową formą badanego materiału. Wydaje się, że w okresie nas interesującym najgłębiej i najszerzej traktowała o problematyce śmierci literatura religijna. W czasach nowożytnych upowszechniła się forma piśmiennictwa dotycząca śmierci w nadzwyczajny sposób. Była to literatura sztuki dobrego umierania. Jeszcze w okresie późnego średniowiecza zrodziła się koncepcja tych pism, a potem nawet w XIX w. wydawnictwa zawierające typowe przykłady tego piśmiennictwa były bardzo popularne i powszechnie czytane. Jest to typ źródła w pewnym sensie podstawowy w badaniach nad spojrzeniem społeczeństwa czasów nowożytnych i częściowo w XIX w. na śmierć. Publikacje *artis bene moriendi* miały różną formę, generalnie możemy jednak powiedzieć, że „były to zbiory o treści ascetycznej służące do przygotowania człowieka do przyjęcia śmierci”<sup>24</sup>.

W pierwszej połowie XV w. napisane zostały przez ówczesnych trzech wybitnych teologów wzorcowe dzieła, które dały

---

<sup>22</sup> A. Folkierska, *Mentalność a ideologia i światopogląd jako dwa aspekty świadomości społecznej w wybranych koncepcjach socjologicznych*, [w:] *Osobowość w społeczeństwie i kulturze*, „Studia Pedagogiczne” XXX, Wrocław 1974, s. 15–81; B. Geremek, *Umysłowość i psychologia zbiorowa w historii*, „Przegląd Historyczny”, LII, 1962, z. 4.

<sup>23</sup> R. van Dülmen, *Kultur und Alltag in der Frühen Neuzeit*, München 1990–1991, B. 1–2.

<sup>24</sup> K. Bartoszewski, J. Zbiciak, *Ars moriendi*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1985, t. 1, sz. 950.

początek wspomnianemu typowi piśmiennictwa. Były to następujące utwory:

1. Jana Gersona (1363–1429), kanclarza uniwersytetu paryskiego, *Opusculum tripartitum de praeceptis decalogi, de confessione et de arte moriendi* (z ok. 1408 r.).

2. Mateusza z Krakowa (ok. 1345–1410), rektora uniwersytetu w Heidelbergu i reformatora uniwersytetu krakowskiego, *Ars moriendi ex variis scripturarum sententiis collecta...* (z ok. 1408–1410 r.).

3. Domenica de Capranica (ok. 1400–1458), arcybiskupa Ferrmo, *Speculum artis bene moriendi...* (z ok. 1452 r.).

W historiografii aż po obecne czasy trwa dyskusja na temat autorstwa wymienionych dzieł i wzajemnych ich od siebie zależności. Nie ulega wątpliwości, że opierały się one na XI-wiecznym dziele św. Anzelma z Canterbury pt. *Admonitio moriendi*. Wiadomo także, że trzy wymienione dziełka stanowiły potem podstawę do przygotowania wszystkich innych dzieł literatury *artis bene moriendi* tak w czasach nowożytnych, jak i w XIX w.<sup>25</sup>

Narodziny literatury *artis bene moriendi* wiązać należy ze skomplikowaną sytuacją społeczną i religijną końca wieków średnich. Napięcie duchowe charakterystyczne dla końca XV w. zrodziło zapotrzebowanie rozwiązania problemów egzystencjalnych, też takich jakim była śmierć. Wystąpiło wtedy wyraźne rozdwojenie między naturalistycznym a teozofizującym spojrzeniem na kres życia. Śmierć jawiła się bowiem z jednej strony jako normalny fakt w ogólnym rytmie ludzkiej egzystencji, a z drugiej strony chrześcijańska eschatologia przedstawiała ją jako karę za grzechy i wroga człowieka. Równocześnie pojawienie się tendencji do rozwoju indywidualizmu i subiektywizmu skłaniało do refleksji nad istotą życia, także i śmierci.

Typowe dziełka *artis bene moriendi* upowszechniano początkowo w licznych rękopisach. I tak np. jedynie w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu znajduje się aż 6 kopii pracy Jana Gersona. Potem w połowie XV w. pojawiło się odbicie ksylograficzne opracowania Mateusza z Krakowa. Po zastosowaniu druku już w XV w. ukazało się aż 65 wydań popularnych książeczek. Na początku XVI w. dużą popularnością cieszyły się dziełka opracowane przez Jodoka Clichthove'a, flamandzkiego humanisty, potem kanonika i teologa w Chartres (11 wydań w latach 1520–1546) i słynnego Erazma z Rotterdamu (59 wydań w latach 1534–1566 w języku łacińskim i

---

<sup>25</sup> M. Włodarski, *op.cit.*, s. 20; F. Falk, *Die deutschen Sterbebüchlein von der ältesten Zeit des Buchdruckes bis zum Jahre 1520*, Köln 1890.

językach narodowych). Wiele wydawnictw tego typu posiadało odpowiednie ilustracje w formie drzeworytów lub miedziorytów stanowiące integralną część pouczeń dokonywanych przez wymienione prace. Zazwyczaj była to seria 11 ilustracji: 5 obrazów z pokusami szatana, 5 obrazów z anielskimi pouczeniami i obraz przedstawiający umierającego w otoczeniu duchownych, rodziny i znajomych w momencie agonii. Przedstawienia te zaczerpnięte zostały z charakterystycznych jeszcze dla średniowiecza przedstawień malarskich, o których powyżej już wspomniano. Wiek XVII i XVIII przynosi ekspansję druków *artis bene moriendi* przygotowywanych w dużej ilości przede wszystkim przez jezuitów. Oczywiście tak duchowni diecezjalni, jak i inni zakonni nie stronili od zaznaczania swej obecności na rynku popularnej literatury.

Wymienione dziełka przeznaczone były przede wszystkim dla duchowieństwa. Częstokroć już w tytule pisali wydawcy, że jest to praca przeznaczona „kapłanom na śmierć dysponującym”, „kapłanom świeckim przy miasteczkach i wsiach zostającym”, „duchownym zbawieniu ludzkiemu służącym”, „kapłanom poczynającym koło chorych pracować”, „kapłanom dla dyspozycji chorych i na śmierć skazanych” itd. Część z wymienionych prac kierowana była do wiernych. Znajduje to również odzwierciedlenie już na karcie tytułowej, na której czytamy, że dzieła te adresowane były do „starych, także chorych i tych co sami z daleka na śmierć się gotują”, „do ludzi różnego stanu”, „do każdego człowieka śmiercią sprawiedliwych umierać pragnącego”, „chorych i zdrowych” itd.

Autorami wszystkich tych dzieł byli duchowni. Determinuje to więc perspektywę widzenia śmierci. Możemy stwierdzić, że jest to perspektywa w zasadzie teologiczna, eschatologiczna. Nie ulega wątpliwości, że znaleźć w nich można również refleksje i z innego punktu widzenia. Przede wszystkim wiele jest rozważań szerszych filozoficznych oraz pouczeń praktycznych postępowania z chorymi terminalnie i moribundami. Wszystkie te przemyślenia stanowiły podstawę edukacji o śmierci ówczesnego człowieka. Zresztą nauczania prowadzonego systematycznie i dość szeroko przez kościoły tak katolicki, jak i protestanckie. Dlatego też wspomniane źródła są szczególnie ważne w badaniach nad zagadnieniem śmierci. Jeśli wydawnictwo posiadało ilustracje stanowi to dodatkową wartość źródłową.

Konieczne jest wreszcie zwrócenie uwagi, że w ramach gatunku piśmienniczego sztuk dobrego umierania należy wyróżnić kilka form odznaczających się szczególnymi cechami.



Za formę macierzystą tego piśmiennictwa uważa się traktat. Były to dzieła dość obszerne, liczyły niekiedy po kilkaset stron. Forma ta posługuje się wykładem, który polega „na rzeczowym, uporządkowanym podawaniu wiadomości, wyjaśnień, przestróg i zaleceń zgodnych z nauką chrześcijańską, a odnoszących się do każdej jednostkowej śmierci ludzkiej”<sup>26</sup>. W zasadzie przeznaczane one były dla najszerszego kręgu czytelników tak duchownych, jak i świeckich. W dawnej Polsce traktaty o sztuce dobrego umierania wychodziły drukiem przede wszystkim w XVII w. Potem w XVIII w. wznawiano już tylko stare wydawnictwa, nowych nie przygotowywano. W sumie w okresie staropolskim ukazało się ponad 20 wydań tego typu prac. Najwięcej, bo 7 razy w ciągu XVII w., wydano traktat Jana Januszowskiego (1550–1613), archidiacona nowosądeckiego<sup>27</sup>. Bardzo znane i kilkakrotnie wydane w XVII i nawet XVIII w. były traktaty polskich jezuitów: Kaspra Druźbackiego (159–1662) i Jana Morawskiego (1633–1700)<sup>28</sup>. W kręgu katolickim wydano w Polsce XVII w. jeszcze traktaty innych jezuitów: głośny traktat Włocha Roberta Bellarmina (1542–1621) i Francuza Jana Crasseta (1618–1692)<sup>29</sup>. Na początku XVII w. również polscy protestanci przygotowali traktat o dobrym umieraniu. Napisał go polski kaznodzieja luteranski Piotr Artomiusz zw. Krzesichlebem (1552–1609)<sup>30</sup>. Potem już w XVIII w. ukazał się w języku polskim traktat francuskiego protestanta Karola Drelincurta<sup>31</sup>.

Następną formą omawianego gatunku literatury są traktaty o czterech rzeczach ostatecznych. Omawiano w nich kolejno: śmierć, „sąd Boży”, piekło i niebo. Są to prace przeznaczone w większym stopniu dla duchownych – poruszają kolejno problemy teologiczne z zakresu eschatologii. W przeciwieństwie do traktatów o sztuce dobrego umierania nie zawierają prawie żadnych wskazówek praktycznych dotyczących zachowania człowieka w obliczu śmierci.

<sup>26</sup> M. Włodarski, *op.cit.*, s. 182.

<sup>27</sup> J. Januszowski, *Nauka umierania chrześcijańskiego, także jako konającego Panu Bogu oddawać i czego na ten czas pilnować trzeba...*, Kraków 1604. Następne wydania w 1608, 1612, 1615, 1619 oraz w 1675 r.

<sup>28</sup> K. Druźbacki, *Nauka o przygotowaniu do świętobliwej śmierci*, Kraków 1669. Potem były wydania w 1686 i 1715 oraz w 1871 r. J. Morawski, *Droga przed Bogiem śmierć świętych albo dyspozycja na śmierć dobrą...*, Poznań 1698. Było wydanie łacińskie w 1698 i polskie w 1704 r.

<sup>29</sup> R. Bellarmino, *Nauka dobrego i szczęśliwego umierania...*, Kraków 1628; J. Crasset, *Słodka i święta śmierć*, Lwów 1741. Oba traktaty miały dalsze polskie wydania.

<sup>30</sup> P. Artomiusz, *Thanatomachta, to jest bój ze śmiercią*, Toruń 1600.

<sup>31</sup> K. Drelincurt, *Pociecha dusz wiernych przeciw trwogom śmierci...*, Królewiec 1730.

W końcu XVII w. i na początku XVIII w. pojawia się nieco inna forma realizująca treści *artis bene moriendi*, którą nazwać można instrukcją. Ma ona wyraźniejszy charakter praktyczny niż np. wyżej omówione traktaty. Jest wyrazem rodzącego się w XVIII w. ducha utylitaryzmu. Zasadniczym celem instrukcji jest informowanie osób pomagającym umierającym, jak i samych umierających w przedmiocie, jak spokojnie i dobrze umrzeć, aby zyskać zbawienie. Są tu przede wszystkim pouczenia dla kapłanów dotyczące udzielania trzech ostatnich sakramentów (spowiedzi, wiatyku i ostatniego namaszczenia). Wiele jest też w nich różnego rodzaju modlitw dla wiernych w języku narodowym i dla kapłanów w języku łacińskim. Równocześnie zamieszczano w nich sporą ilość praktycznych wskazówek jak postępować ze śmiertelnie chorymi i umierającymi. Właśnie na tego typu prace należałoby zwrócić szczególną uwagę historyka, ponieważ dostarczyć mogą one bardzo wielu informacji do badań nad historią kultury i umysłowości tamtej epoki. Wiemy, że w Polsce opracowano albo przetłumaczono w XVIII w. blisko 15 takich instrukcji. Niektóre z nich doczekały się po kilka wydań. W sumie znamy ponad 30 różnych edycji tego typu książeczek. Wydaje się, że pierwszą polską instrukcją jest dziełko XVII-wiecznego jezuitę Tomasza Młodzianowskiego (1622–1686) noszące tytuł *Akty przygotowania na dobrą śmierć*. Większość prac stanowią teksty modlitw. Praktycznych pouczeń dotyczących troski o umierającego jest jeszcze niewiele<sup>32</sup>. Wiele następnych instrukcji drukowanych było bez zaznaczenia autora czy też redaktora. Dotyczy to najczęściej wydawanych druków jezuickich. Odpowiednie rozprawki przygotowały domy jezuickie w Warszawie, Kaliszu i Przemysłu. Ci ostatni wydali dzieło szczególnie obszerne, bo liczące ponad 500 stron druku. Jezuici z Braniewa wydali zaś instrukcję nadzwyczajnego rodzaju – poradnik dla kaznodziejów zajmujących się dysponowaniem na śmierć skazańców. Zresztą z drukarni jezuickich wyszła prawie połowa ogólnej liczby instrukcji. Autorem jednej z tego typu książeczek był słynny w swoim czasie Joachim Benedykt Chmielowski (1700–1763). Z tłumaczeń zaś znamy książeczki włoskiego franciszkanina Giuseppe Marchessellogo i jezuitę francuskiego Jean'a Crasseta<sup>33</sup>.

<sup>32</sup> T. Młodzianowski, *Akty przygotowania na dobrą śmierć kapłanom na śmierć dysponującym, starym także słabym i tym co się sami z daleka na śmierć gotują do używania potrzebne...*, Kraków 1685. Potem jeszcze 6 razy wydano w XVIII w.

<sup>33</sup> Niektóre tylko tytuły instrukcji XVIII-wiecznych podaje M. Włodarski, *op.cit.*, s. 255–256. Por. też B. Rok, *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wrocław 1991, s. 17–18. Tu znajduje się wykaz poszczególnych wydań XVIII-wiecznych instrukcji.

Inną wreszcie formą gatunku *artis bene moriendi* są rozmyślania o umieraniu i śmierci. Ten typ wydawnictwa łączy się z popularnymi w czasach nowożytnych ogólniejszego rodzaju rozmyślaniami dotyczącymi innych jeszcze prawd wiary. Wydawane w tym czasie rozważania o umieraniu zawierały oczywiście także wiele praktycznych pouczeń dotyczących opieki nad śmiertelnie chorymi. Znamy sporo wydawnictw tego typu z wieku XVII i jeszcze więcej z wieku XVIII. Poza tym polskie rękopisy, zwłaszcza klasztorne, zachowały jeszcze dodatkową ilość różnego rodzaju rozmyślań, także dotyczących rzeczy ostatecznych<sup>34</sup>.

Bardzo ważną formą prowadzenia odpowiedniej edukacji religijnej, także w przedmiocie przygotowania się do śmierci, były kazania. Na pewno bezpośredni kontakt z konkretnym kaznodzieją odgrywał dużą rolę. Niestety o oddziaływaniu tym wiemy obecnie niewiele. Pewne wnioski wyciągnąć możemy z zachowanych zbiorów kazań drukowanych lub tylko zapisanych w podręcznych rękopisach duchownych. O problemach śmierci mówili kaznodzieje zazwyczaj z okazji dnia zadusznego i w czasie kazania na XV niedzielę po zielonych świątkach (w związku z odpowiednim czytaniem ewangelicznym). Niekiedy o czterech rzeczach ostatecznych głoszone homilie w cztery kolejne niedziele adwentu. Tematy eschatologiczne poruszano chętnie w okresie wielkiego postu. Przypadkowe wzmianki o śmierci i umieraniu pojawiały się także w kazaniach na zupełnie inne tematy, po to aby wyrzucić na słuchaczach szczególnego rodzaju wrażenie<sup>35</sup>.

Dalszą szczególnie ważną grupą źródeł historycznych przydatnych przy badaniach nad stosunkiem dawnych społeczności do śmierci są panegiryki żałobne, które ukazywały się w czasach nowożytnych w specjalnego rodzaju drukach. Możemy mówić o tzw. drukach żałobnych. Niekiedy wspomniane panegiryki pozostawały jednak w manuskryptach: szlacheckich *silva rerum* oraz podręcznych rękopisach duchownych. Powstanie tej ważnej formy piśmiennictwa związane było ściśle z pogrzebem i następującym po nim okresem żałoby. Pisma te stanowić mają formę ulgi w dramacie pozostających. Pocieszają tych, którzy kontynuują ziemską wędrówkę. W konkretnych wypadkach pouczają jak przeżyć rozpacz rozłąki z bliskimi. Zawierają również wyraźne wskazówki dla uczestników żałobnych uroczystości jak sami powinni przybliżyć się do swego własnego kresu życia.

<sup>34</sup> M. Włodarski, *op.cit.*, s. 256–257; B. Rok, *op.cit.*, s. 18; K. Górski, *Uwagi o rozmyślaniach staropolskich*, [w:] *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, pod red. B. Otwinowskiej i J. Pelca, Wrocław 1984, s. 223–228.

<sup>35</sup> B. Rok, *op.cit.*, s. 21.

Panegiryczne piśmiennictwo związane z odejściem zawsze konkretnej osoby wytworzyło co najmniej cztery odrębne rodzaje tekstów żałobnych:

1. kondolencje, najczęściej wierszowane,
2. opisy pogrzebów,
3. kazania pogrzebowe,
4. mowy pogrzebowe.

Niejednokrotnie w przypadkach śmierci znamienitych ludzi powstawało kilka różnych tekstów żałobnych, które potem drukowano łącznie w specjalnym druku okolicznościowym, bardzo często obszernych rozmiarów<sup>36</sup>.

Kondolencje żałobne pisane były zazwyczaj wierszem, bardzo często były to utwory literackie w języku łacińskim, dla podkreślenia doniosłości chwili odejścia konkretnej znaczącej w swoim czasie jednostki. Utwory wydawane w specjalnych wydawnictwach kierowane były do najbliższych krewnych zmarłego: męża, żony, syna, córki. Niejednokrotnie zawierały odrębne wstępy z pochwałami kierowanymi do tych właśnie osób. Patetycznym, najczęściej nieudolnym wierszem starano się uczcić pamięć zmarłego, podkreślając jego dokonania życiowe, wskazując na godności jakie piastował, informując o koligacjach rodzinnych. Zdarzało się, że wymienione wydawnictwa przedrukowywały odpowiednie wiersze umieszczane na okazjonalnej dekoracji funeralnej przygotowywanej na czas pogrzebu. W Polsce odpowiednie wydawnictwa żałobne z wierszowanymi żałami ukazują się od czasów renesansu. Z XVI w. znamy kilka takich utworów przygotowanych przez renesansowego poetę hiszpańskiego pochodzenia, działającego na dworach polskich możnowładców – Piotra Rojzjusza. W 1545 r. wydał on *Carmen funebre* po śmierci arcybiskupa gnieźnieńskiego Piotra Gamrata. Wspomniany Hiszpan wydał jeszcze trzy nieco dłuższe zresztą panegiryki żałobne. Później autorami owych prac byli zazwyczaj duchowni zapraszani na pogrzeb, którzy nie posiadali większych talentów literackich. Niektóre druki zawierały natomiast ciekawe drzeworyty, m.in. kościotrupa symbolizującego śmierć i, oczywiście, drzeworyty odpowiednich herbów szlacheckich. Z czasem wydawano w Polsce coraz więcej druków z kondolencjami po śmierci znamienitych osób pochodzenia szlacheckiego. W pierwszej połowie XVIII w. wydrukowano aż 130 takich książek. W Gdańsku od XVII w. odpowiednie wiersze najczęściej w języku niemieckim wydawano

---

<sup>36</sup> J. Chrościcki, *Castris et astris. Kazania i relacje pogrzebowe jako źródło historii sztuki*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1968, nr 3, s. 384; B. Rok, *op.cit.*, s. 21 i n.

po śmierci wybitniejszych mieszczan. Były to jednak druki niewielkie – najczęściej dwustronicowe.

Również od XVI w. drukowane są w Polsce opisy pogrzebów. W 1548 r. wydrukowano ciekawy opis pogrzebu króla Zygmunta I przygotowany przez wymienianego powyżej Piotra Rojzjusza. Potem zaczęto wydawać diariusze pogrzebów magnatów polskich. Odpowiednie opisy zawierały przedstawienie pompy pogrzebowej i dekoracji funebralnej. Niekiedy znajdujemy w nich drzeworyty *castrum doloris*. Zdarzało się, że krótkie opisy uroczystości pogrzebowych przedstawiano w XVIII w. w „Kurierze Polskim”. Z okresu staropolskiego znamy co najmniej 200 relacji pogrzebowych, które dostarczają bardzo konkretnych informacji na temat przebiegu pogrzebów, niekiedy przedstawiają sam zgon grzebanego.

Najpopularniejszym typem literatury żałobnej w dawnej Polsce były kazania pogrzebowe. W związku z rozbudową pompy pogrzebowej na wielu pogrzebach wygłaszano po kilka okolicznościowych kazań. W wielu wypadkach odpowiednio przygotowane wystąpienia kaznodziejów ukazywały się drukiem częstokroć zaraz po pogrzebie. W XVI w. pierwsze kazania wydano w związku ze śmiercią władców, np. w 1548 r. wydrukowano kazanie prymasa S. Maciejowskiego wygłoszone na pogrzebie Zygmunta I. Początkowo były to kazania w języku łacińskim. Po raz pierwszy w 1574 r. wydano kazanie w języku polskim, które wygłosił bisk. M. Białobrzeski na pogrzebie Zygmunta Augusta. Później jeszcze w XVI w. zaczęto wydawać kazania wygłaszane na pogrzebach polskich magnatów i szlachty urzędniczej oraz duchownych. Nie znamy jeszcze dokładnej liczby wydanych druków tego typu. W XVII i XVIII w. wydano zapewne kilkaset takich kazań. Wiadomo, że w czasach saskich wydrukowano blisko 300 takich druków. Od początku XVII w. ukazywały się wydawnictwa, które zawierały wzorcowe kazania żałobne. M.in. kilka takich typowych kazań wydał w 1600 r. jezuita polski Piotr Skarga, a potem inni jezuitci: Jakub Olszewski w 1645 r., Aleksander Lorencowicz w 1670 r., Piotr Dunin w 1700 r. i Jan Legucki w 1750 r. Wydanie powyższych wzorników przyczyniło się zapewne do skostnienia omawianej formy kaznodziejskiej. Typowe kazania opierały się na wzorze trzyczęściowego *epicedium*: zawierały część pochwalną zmarłego, dalej oplakiwanie, a na końcu pocieszenie pozostających bliskich. Dodatkowo katolicycy duchowni pouczali wiernych uczestników uroczystości żałobnej o konieczności rozważania problemów czterech rzeczy ostatecznych, a przede wszystkim zagadnienia śmierci. Z punktu widzenia badań historycznych nad śmiercią ta właśnie część kazania z pouczeniami jest szczególnie interesująca.

Na każdym pogrzebie wygłaszano również odpowiednie ilości mów pogrzebowych. Tworzone były przez ludzi świeckich. W przeciwieństwie do kazań rzadko podawano je do druku. Do naszych czasów staropolskie mowy pogrzebowe przetrwały w licznych *silva rerum* szlacheckich. Podobnie jak kazania tworzone były w oparciu o wzorniki. J. Ostrowski-Denejkowicz zamieścił w swej osiemnastowiecznej *Swadzie* aż 25 różnych przykładów tej formy krasomówczej. Rozpoczynano je od wprowadzenia słowem odpowiedniego nastroju żalu, aby potem eksponować dobitniej zasługi zmarłego, a na końcu znajdowały się odpowiednie pocieszenia bliskich. W kulturze staropolskiej istniał zwyczaj wygłaszania mów przez najbliższą rodzinę zmarłego. Odpowiednie wystąpienia mieli także dalsi znamienicy znajomi, przyjaciele. Oratorzy starali się często nawiązywać do problemu przemijania, odchodzenia i przytaczali częstokroć wiele myśli i aforyzmów okolicznościowych zaczerpniętych z antyku rzymskiego i greckiego.

Okolicznościowe piśmiennictwo związane z organizacją pogrzebu staropolskiego może być także ważnym źródłem do badań nad stosunkiem przede wszystkim szlachty, ale także i mieszczaństwa, do problematyki śmierci. Odzwierciedla bowiem najbardziej typowe, obiegowe opinie o śmierci, wskazuje na poziom wiedzy eschatologicznej ówczesnych, różnych uczestników pogrzebów.

Wątek odejścia i marności życia ludzkiego zakorzeniony jest głęboko w renesansowej i barokowej poezji. Dlatego konieczne jest wyszukanie tych elementów w literaturze czasów nowożytnych. Literatura, a zwłaszcza poezja, tworzy w tym względzie swój właściwy obraz pełen wewnętrznego napięcia duchowego i naturalistycznych opisów niszczenia ludzkiej powłoki cielesnej. Poznajemy częstokroć grozę i tragizm wynikający z konkretnej śmierci bliskiej osoby przeżywanej przez wybitnych twórców<sup>37</sup>.

Obok literatury pięknej – poezji, ważnym gatunkiem literackim poruszającym problemy śmierci były ówczesne pamiętniki<sup>38</sup>. W różnego rodzaju wspomnieniach znajdujemy wiele informacji o chorobach, konkretnych momentach odchodzenia bliskich i zna-

---

<sup>37</sup> A. Nowicka-Jeżowa, *Pieśń refleksyjno-żalobna XVI–XVII wieku*, [w:] *Kultura żywego słowa w dawnej Polsce*. Praca zbiorowa pod red. H. Dziechcińskiej, Warszawa 1989, s. 185–217; Taż, *Siedemnastowieczna poezja funeralna w kręgu tradycji renesansowej, przekształcenia i przewartościowania*, [w:] *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, pod red. B. Otwinowskiej i J. Pelca, Wrocław 1984, s. 193–210; S. Zabłocki, *Polsko-lacińskie epicedia i elegia żalobna. Geneza i rozwój*, Wrocław 1968; J. Baka, *Poezje*, Opracowali i wstępem opatrzyli A. Czyż i A. Nawarecki, Warszawa 1986.

<sup>38</sup> E. Maliszewski, *Bibliografia pamiętników polskich i Polski dotyczących (Druki i rękopisy)*, Warszawa 1928.

jomych oraz o uroczystościach pogrzebowych. Autorzy wyrażali w takich przypadkach swoje głębokie odczucia w konfrontacji ze śmiercią bliskiej zawsze osoby. Opisy te można porównywać z zaleceniami duszpasterskimi dawanymi wiernym w tak bogatej literaturze religijnej pouczającej o śmierci. Wiele innych informacji, np. o dysponowaniu wiernych na śmierć, dostarczają pamiętniki duchownych.

Wiele ciekawych danych do rozważań nad problematyką śmierci dostarczają także napisy nagrobne, które stanowią „inskrypcje na tablicach i płytach, epitafiach, nagrobkach, a zaliczyć tu należałoby również epigrafy na praktycznie nie dostępnych już dziś chorągwiach nagrobnych”. Owe epigrafy upamiętniały życie szlachty i duchowieństwa, w mniejszym stopniu mieszczaństwa. W zachowanych napisach z czasów nowożytnych podkreśla się chrześcijański etos życia i przykładowej śmierci. Niekiedy zawierają one głębokie treści eschatologiczne<sup>39</sup>.

Wykorzystanie testamentów w badaniach nad problematyką śmierci nie ulega wątpliwości. Trzeba jednak na wstępie zwrócić uwagę na ich jednostronność i szablonowość. W konkretnych badaniach wykorzystywane mogą być rozpoczynające testamenty ogólne wezwania natury religijnej i kończące zazwyczaj ten akt prawny dyspozycje co do przeprowadzenia pogrzebu<sup>40</sup>.

Odrębne poszukiwania źródłowe w przedmiocie badań tanaologicznych należy przeprowadzić w piśmiennictwie medycznym. Niestety prace medyków koncentrowały się wówczas tak jak i dzisiaj wokół uzdrawiania pacjentów. Uwag dotyczących śmierci jest niewiele. Wiek XVIII przyniesie dopiero ożywioną dyskusję nad konkretnymi, pewnymi oznakami zgonu. Rozpocznie się zainteresowanie tzw. śmiercią pozorną. Powstanie odpowiednia literatura<sup>41</sup>. Niestety w Polsce przy niskim poziomie nauk medycznych problematyka powyższa nie będzie uprawiana.

---

<sup>39</sup> W. Kowalski, *Vis carnis w nowożytnych pomnikach nagrobnych*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 34, Wrocław 1989, s. 71; B. Rok, *op.cit.*, s. 26. Tu podana została dalsza bardzo szeroka literatura przedmiotu, zwłaszcza wydawnictwa przedrukowujące owe inskrypcje. S. Grzybowski, *Skamieniałe żale. Staropolskie inskrypcje nagrobne*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 35, Wrocław 1990, s. 77-90.

<sup>40</sup> M. Vovelle, *Pieté baroque et déchristianisation en Provence au XVIII siècle*, Paris 1978; M. Borkowska, *Dekret w niebieskim ferowany parlamencie. Wybór testamentów z XVII-XVIII wieku*, Kraków 1984; U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 1992; O. Hedemann, *Testamenty brasławsko-dziśnieńskie XVII-XVIII wieku jako źródło historyczne*, Wilno 1935.

<sup>41</sup> Ph. Ariès, *Człowiek wobec śmierci*, Warszawa 1989, s. 388. W 1740 r. wydano w Paryżu książkę duńskiego anatoma J. B. Winsłowa opisującą 122 przypadki śmierci pozornej.

Poszukiwanie źródełowe dotyczące problemów śmierci w dziedzinie zabytków sztuki muszą być prowadzone odrębnie w bardzo szerokim zakresie. Musimy przy tym pamiętać, że tematy umierania, przemijania, marność życia znajdują odzwierciedlenie w wielu nowożytnych dziełach sztuki<sup>42</sup>. Osobną dziedziną wymagającą penetracji historyka winny być oczywiście wszelkiego rodzaju nagrobki<sup>43</sup>.

W powyższej charakterystyce źródeł historycznych dotyczących historii problemu śmierci w czasach nowożytnych starano się zwrócić uwagę na źródła mówiące bezpośrednio o problematyce śmierci. Oczywiście istnieje szereg innych typów źródeł, które poruszają ten problem pośrednio, np. korespondencja. W niniejszym przeglądzie dotyczącym w zasadzie badań tylko nad historią dawnej Polski wskazano przede wszystkim na materiały tworzone przez ówczesne Kościoły. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w czasach nowożytnych śmierć widziano właśnie przez pryzmat religii, chrześcijańskiej eschatologii. Wydaje się, że konkretne badania historyczne winny to religijne widzenie śmierci przedstawiane w pouczeniach kościelnych konfrontować z tym, czego możemy dowiedzieć się o stosunku społeczeństwa do tych zagadnień na podstawie analizy odpowiednich fragmentów pamiętników.

---

<sup>42</sup> J. Szablowski, *Ze studiów nad ikonografią śmierci w malarstwie polskim XVII wieku...*, s. 84–104.

<sup>43</sup> M. Karpowicz, *Przemiany mentalności na przykładzie nagrobków polskich XVIII w.*, „Przegląd Historyczny”, R. 79, 1988, s. 457–474.



## ***Bogdan Rok***

### **The Problems of Death in Culture of Modern Times. Methods of Research and the Characteristics of the Sources**

#### Summary

Question of death in the history of culture ought to be analyzed in several aspects:

1. philosophical,
2. science (medicine),
3. religion (theology),
4. literature, art, music.

In the research was used a variety of historical sources: from medicine, history of religion and poetry as well as monument of art.

## ***Bogdan Rok***

### **Das Problem des Todes in Frühneuezeitkultur – Forschungsmethoden und Quellencharakteristik**

Problem des Todes in der Kultur kann man von einigen Standpunkte betrachten:

- 1) Philosophie
- 2) Naturwissenschaft (Medicin)
- 3) Religion (Theologie)
- 4) Literature, Kunst, Musik

Für diese Forschungsarbeiten soll man verschiedene Art und Quellen verwenden:

Religionsschrifttum (u.a. Lichenpredigten); Erinnerungen, Kunstdenkmäler u.s.w.